

Młodzi lekarze wrócą na staże

Młodzi lekarze wrócą na staże

Resort zdrowia zapowiada przywrócenie kształcenia praktycznego dla absolwentów medycyny. Będą kłopoty

– Chcemy, by lekarze byli w pełni przygotowani do pracy w zawodzie – przekonuje minister zdrowia Konstanty Radziwiłł i zapowiada cofnięcie decyzji Ewy Kopacz, która zlikwidowała praktyczne szkolenie dla medyków. Pomysł ma wielu zwolenników, ale bez kłopotów się nie obędzie.

W zeszłym tygodniu odbyło się spotkanie przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia z dziekanami uczelni medycznych. Jednym z tematów było przywrócenie stażu. – Przygotowany został wstępny projekt nowelizacji ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty w zakresie przywrócenia stażu podyplomowego lekarza i lekarza dentysty – potwierdza Milena Kruszewska, rzeczniczka resortu zdrowia. Zmiana ta miałaby cofnąć przepisy wprowadzone w 2011 r. Zdecydowano wtedy, że lekarze kończący studia w 2018 r. nie musieliby zaliczyć rocznego stażu (po sześciu latach studiów), aby otrzymać pozwolenie na wykonywanie zawodu. W ten sposób miał zostać rozwiązany problem niedoboru lekarzy. W 2018 r. trafiłyby do przychodni i szpitali dwa roczniki i kadra medyczna by się odmłodziła.

Konstanty Radziwiłł uważa, że lekarz, aby był w pełni przygotowany, musi odbyć staż i mieć kontakt z prawdziwymi pacjentami. Zdaniem Ewy Kopacz zastąpić to miały zajęcia praktyczne na szóstym roku studiów. Po to uczelnie dzięki pomocy z unijnych funduszy zaczęły budować centra symulacyjne. Tu na manekinach studenci mogą pobierać krew, przeprowadzać operacje, wrywać zęby. Sztuczni pacjenci nawet zapadają w śpiączkę i rodzą dzieci. Jednak zdaniem pedagogów i lekarzy fantom nie zastąpi żywego człowieka. Na stażu absolwenci mogą po raz pierwszy prowadzić leczenie pacjentów pod nadzorem doświadczonego opiekuna. Stawiać diagnozę, proponować terapię, obserwować jej efekty, muszą z nimi rozmawiać. W czasie studiów widzą żywego człowieka rzadko.

– Przesłanie likwidacji stażu było dla nas mało czytelne, zwłaszcza w kontekście braku lekarzy i konieczności skrócenia studiów. Stwierdzenie „praktyka czyni mistrza” jest bardzo ważne w zawodach medycznych. Deficytu lekarzy nie da się wyleczyć ograniczeniem czasu studiów, tylko zwiększeniem limitów przyjęć na uczelnie medyczne, które dysponują takimi możliwościami – uważa dr Rafał Staszewski, wiceszef Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego UM w Poznaniu i wykładowca tamtejszego Uniwersytetu Medycznego.

Uczelniom likwidacja staży też nie była na rękę. Musiały dostosować program studiów. Miały obowiązek m.in. zagwarantowania praktycznych szkoleń dla trzyosobowych grup, co okazało się trudne w realizacji. – Brakowało kadry, pieniędzy, ale i chętnych pacjentów – mówi jeden z wykładowców.

Za przywróceniem stażu jest Naczelna Izba Lekarska. – Byłoby nieszczęściem, gdyby absolwenci studiów medycznych w takim kształcie, w jakim dziś one są, mieli pracować z pacjentami bez odbycia stażu zawodowego – stwierdza jej prezes Maciej Hamankiewicz. Przypomina, że studentom nie wolno m.in. naruszyć ciągłości tkanek, a na fantomie nie da się wszystkiego nauczyć.

Zdaniem lekarzy nie tędy prowadzi droga do zwiększenia liczby lekarzy w Polsce. Główny problem stanowi bowiem emigracja. Z badań Gdańskiej Izby Lekarskiej wynikało, że 43 proc. młodych lekarzy pytanych, czy myślą o wyjeździe za granicę, odpowiadało twierdząco.

Choć pomysł przywrócenia stażu jest popierany przez środowiska lekarskie, nie będzie to proste. Pierwsza kwestia to pieniądze. W 2016 r. zostały zaplanowane środki na staże podyplomowe w wysokości ok. 189 mln zł. W 2014 r. wydano na ten cel ok. 180 mln zł. Utrzymanie stażysty to koszt rządu 3 tys. zł miesięcznie, z czego 2 tys. to wynagrodzenie dla praktykującego lekarza.

Drugi to środki unijne. W tym roku resort zdrowia przyznał uczelniom 282 mln zł na budowę centrów symulacji. W zamian mają one prowadzić centra przynajmniej przez pięć lat. Oczywiście nawet po przywróceniu stażu centra się przydadzą, ale wnioskując o unijne fundusze, Polska deklarowała co innego. Z problemu zdaje sobie sprawę Ministerstwo Zdrowia. Wiceminister Jarosław Pinkas wyjaśniał, że będzie szukał takich zapisów, by nie dopuścić to utraty funduszy.

Trzecim kłopotem może się okazać moment wejścia zmian. Konstanty Radziwiłł zapowiada, że nie chce, aby praktycznego szkolenia był pozbawiony choć jeden rocznik.

– Od początku byliśmy przeciwni likwidacji stażu – tłumaczy prof. Małgorzata Sobieszcańska, dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Jednak zwraca uwagę, że „zmianę zmiany” można wprowadzić dla nowych roczników. – Wiedząc, że studenci nie będą mieli stażu, uczelnie zmodyfikowały bowiem programy nauki i tego nie da się odwrócić. To nie miałyby sensu – dodaje Sobieszcańska. – Zafundowano nam rewolucję i zanim się skończyła, mamy kolejną – rozkłada ręce. ©?



Uczą się i wyjeżdżają

Klara Klinger

Ola Kurowska

dgp@infor.pl

